

Waldemar Szmidt

Biegły i jego opinia w procesie

The court expert and his opinion in legal proceedings

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach

Powiedział swego czasu prof. Sehn, pionier kryminalistyki, znakomity patron znakomitego krakowskiego Instytutu Ekspertyz Sądowych: „Proces sądowego dowodzenia przypomina rekonstrukcję starej budowli, przy której odnalezione ruiny, szczątki i odpadki stanowią najcenniejszy materiał budowlany”. Sąd jest projektantem i konstruktorem takiej budowli – której metaforycznym celem jest prawda i orzeczenie na niej oparte – bo tylko takie może być sprawiedliwym.

Czy jednak jest możliwym, by w każdej sytuacji, w każdej sprawie, ustalenia faktyczne sądu były oparte wyłącznie o wiedzę nabytą przez sędziego?

Odpowiedź negatywna jest oczywiście truizmem, a dodatkowo w praktycznym wymiarze przekonuje o tym obecność Szanownych Państwa – biegłych sądowych nauk medycznych na dzisiejszej konferencji.

Istnieją zatem w procesie sytuacje, gdy wiedza prawnicza sędziego, jego doświadczenie życiowe i umiejętność logicznego rozumowania do prawidłowej oceny dowodów i wyrokowania nie wystarczą.

Te sytuacje zachodzą wówczas, gdy stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych.

Wtedy – jak to stanowią przepisy obu zasadniczych dla polskiego modelu prawa procedur: cywilnej i karnej – sąd zasięga opinii biegłego, biegłych, instytucji naukowej, specjalistycznej, instytutu naukowego lub naukowo-badawczego.

Zapytać można, co powoduje, że konieczne wiadomości mają charakter „specjalnych”.

Otóż według licznych wypowiedzi teoretyków i orzecznictwa Sądu Najwyższego, są nimi takie in-

formacje, które wykraczają poza zakres wiadomości ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych, mające inny charakter niż prawniczy (tutaj fachowcem powinien być przecież wyłącznie sędzia). Informacje te znane są nadto tylko fachowcom posiadającym wykształcenie specjalne dla danej dziedziny i znacznie szersze niż przeciętne doświadczenie w zawodzie.

A zatem racją bytu opinii biegłego w procesie są jego umiejętności i fachowość poparte doświadczeniem.

Medycyna sądowa jest jedną z podstawowych gałęzi wiedzy specjalistycznej wykorzystywanej w toku procesu, zarówno karnego jak i cywilnego, a rola biegłego medyka ma często kapitalne znaczenie dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia. Jaki jest prawnoprosesowy status biegłego – również z zakresu medycyny, inaczej mówiąc jaka jest jego rola względem sądu, stron i innych uczestników procesu sądowego.

Zaproponowano w tym zakresie historycznie trzy koncepcje.

A. Biegły jako świadek

Tradycja wywodząca się z prawa rzymskiego, gdzie początkowo jednym terminem – *testis* – określano zarówno świadka jak i biegłego. W prawie średniowiecznym wyodrębniono osobną kategorię świadków, uczonych – *testes petri*, aż w końcu wyodrębniono osobną kategorię źródła dowodowego jako *peritus* – biegły. Taka koncepcja znajduje kontynuację w procesie anglosaskim, gdzie biegłych traktuje się jako świadków – *expert witness*. Jest to związane ze specyficzną dla tego systemu (wobec tradycji prawa kontynentalnego) silnie zakorzoną zasadą kontradyktoryjności – czyli bardzo silnego akcentowania

elementu sporu procesu w zakresie aktywności stron w dochodzeniu swoich roszczeń. To strony dokonują bowiem wyboru biegłego, zgłaszając dowód z opinii eksperta. Strona przeciwna przedstawić może swojego, a przesłuchanie może mieć charakter krzyżowego – tzw. „cross examination”.

B. Krańcowo odmiennym rozwiązaniem jest teoria stawiająca **biegłego jako „sędziego faktu”** a jego opinii przyznaje walor wyroku w incydentalnej kwestii specjalnej. Na poparcie takiego poglądu wskazywano faktyczne podobieństwo funkcji biegłego do czynności sędziego w procesie. Poglądy takie utrzymywały się w nauce niemieckiej aż do lat 50-tych ubiegłego stulecia. Ewolowały jednak aż do wykształcenia stanowiska

C. Określenie **biegłego jako „pomocnika procesowego sądu”**. Uznaje się tedy, że biegły jako jedyny w procesie posiada wiedzę specjalistyczną, której brakuje sędziemu – a zatem tylko z jego pomocą sędzia jest w stanie ustalić pewne istotne dla procesu fakty.

Ostatecznie współcześnie funkcja biegłego zawiera w sobie elementy wszystkich wymienionych teorii. Podobnie jak świadek biegły dostarcza sądowi informacji niezbędnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia. Składa jak świadek przyrzeczenie. Tak jak sędzia musi rozstrzygnąć daną istotną kwestię poprzez podjęcie oceny, opartej najczęściej na naukowej spekulacji – decyzji. Podlega wyłączeniu od udziału w sprawie z tych samych przyczyn co sędzia – i te warunki mają zagwarantować mu pełny obiektywizm i bezstronność. Jego rozstrzygnięcie jest jednak poglądem naukowym a nie normatywnym. Jest on również pomocnikiem sądu w zrozumieniu zagadnień, na podstawie których sędzia musi wydać wyrok.

Jest zaś biegły na pewno – niezależnie od omówionych wyżej w skrócie teorii – źródłem dowodu, który należy ocenić – stanowi często podstawę ustaleń faktycznych sądu.

Korzystanie z opinii biegłego przez sąd następuje w drodze wydania postanowienia, w sytuacji, gdy sędzia stwierdzi konieczność uzyskania wiadomości specjalnych (nawet jeżeli sam je posiada, jest to w procesie bezużyteczne). W procesie karnym kwestię tę reguluje art. 194 k.p.k. (kodeks postępowania karnego).

Takie zatem postanowienie zawierać musi:

1. imię, nazwisko i specjalność biegłego lub biegłych, a w wypadku opinii instytucji, w razie potrzeby, specjalność i kwalifikacje osób, które powinny wziąć udział w przeprowadzeniu ekspertyzy,
2. przedmiot i zakres ekspertyzy ze sformułowaniem, w miarę potrzeby, pytań szczegółowych,

3. termin dostarczenia opinii.

Z uwagi na syntetyczny charakter mojej wypowiedzi zasygnalizować jedynie w tym miejscu można problem opinii prywatnych. Stwierdzić należy, że w tym względzie brak jest uregulowań ustawowych co do ich znaczenia i procesowego umocowania. Fakt ten też powoduje, iż o ile taka („prywatna”) opinia nie zostanie dopuszczona przez sąd formalnie do procesu – prawnie nie ma znaczenia. Może jedynie – ewentualnie, stanowić sygnał do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z urzędu.

Gdy odnieść się natomiast do punktu 2 art. 194 k.p.k. – w kontekście praktyki, zauważyć należy, że nic nie stoi na przeszkodzie zwróceniu się przez biegłego do sądu o wyjaśnienia, jeżeli postawione pytania nie są jasne lub wykraczają poza zakres kompetencji i uprawnień. Postulować również należy ewentualne wnioski biegłych o uzupełnienie materiału dowodowego, konieczność pozyskania innych jeszcze dokumentów lub informacji. Wszystko to pozwolić może na uniknięcie w przyszłości, w toku procesu – konieczności wzywania biegłych na rozprawę celem uzupełnienia opinii.

Jak wynika z sygnałów zarówno sędziów jak i biegłych – pojawiają się niestety istotne problemy w odniesieniu do terminowości sporządzania opinii oraz dyscyplinowania biegłych przez sąd. Zagadnienia długich terminów opiniowania nie należy oczywiście generalizować. Są przecież wypadki, gdy opinia, aby być zupełną i rzetelną, wymagać będzie długiego czasu pracy biegłego.

Często jednak przyczyny zwłoki nie noszą cechy przeszkód o obiektywnym charakterze. Tymczasem brak terminowości i przewlekłość ostatecznie uderza w sąd i sędziego, bo to jemu postawi, i słusznie – sąd odwoławczy, sędzia wizytator, Trybunał Strasburski czy przedstawiciele środków masowego przekazu – zarzut przewlekłego postępowania. Stwierdzi się zatem, że choć miał sąd i osobiście sędzia instrumenty, aby rzetelność biegłego kontrolować i w miarę potrzeby, zdyscyplinować, to nie potrafił, lub nie chciał z nich skorzystać.

A stosowanie przepisów o karach porządkowych wobec biegłych jest w praktyce wyjątkowe, zaś przepis art. 287 § 2 k.p.k. umożliwiający aresztowanie biegłego na czas nie przekraczający 30 dni uznać należy wręcz za „martwy” (czyli de facto nie stosowany). Zwłoka w sporządzaniu opinii przez biegłego, czy niejednokrotnie wręcz odmowa jej sporządzenia (problem szczególnie istotny w tzw. sprawach lekarskich, gdzie lekarz jest stroną procesu) muszą być ocenione jednoznacznie krytycznie.

Wywołuje takie postępowanie określone negatywne skutki społeczne – zarówno dla wymiaru sprawiedliwości, poprzez zarzut opieszałości i niewykorzysty-

wania kar porządkowych jak i środowiska lekarskiego – zarzut stronniczości i źle pojętej solidarności zawodowej. Zaś natura próżni nie znosi i zgodnie z prawem Kopernika pieniądz gorszy wypiera lepszy. Pojawić się zatem mogą quasi specjaliści i pseudo specjalistyczne instytucje oferujące komercyjne sporządzanie opinii, których choć jakość będzie wątpliwa – to będą sporządzane bezzwłocznie. Należy takim sytuacjom przeciwdziałać, a jedną z form tegoż winno być zwrócenie uwagi przez sądy na właściwą merytoryczną ocenę sytuacji wymagającą pomocy biegłego oraz kontroli sprawności procesu opiniowania, jak i działanie samych biegłych – sumiennie wypełniających swoją rolę.

Zasygnalizować również wypada postulat jasnego języka wypowiedzi biegłego. Każda profesja ma skłonności operowania swoistym metajęzykiem. Ale tak jak w odniesieniu do sędziego oczekujemy, że uzasadni wyrok językiem przystępnym i powszechnie zrozumiałym – tak opinia biegłego również musi być rozumiana – przynajmniej przez sędziego, który dalej obligowany jest wytłumaczyć proces argumentacji biegłego stronom. Elementy „zrozumienia” i „jasności przekazu” dotyczyć muszą przy tym całości procesu opiniowania, w tym też metodologii, którą posłużył się biegły wyprowadzając ostateczne

wnioski. Tylko bowiem pełne zrozumienie treści opinii, procesu badawczego, wniosków i ich uzasadnienia, umożliwi sądowi (sędziemu) ewentualną polemikę z zaprezentowanym poglądem lub – jak jest przecież najczęściej – obronę stanowiska biegłego wobec zarzutów strony, która je w przyszłości drogą apelacji może kwestionować.

Na zakończenie mojej wypowiedzi – z uwagi na ograniczenie czasowe – krótkiej i obejmującej jedynie wąski zakres problematyki opiniowania przez biegłych w procesie, przypomnieć wypada, iż w polskim procesie karnym i cywilnym nie obowiązuje legalna teoria dowodów. Wszystkie one są względem siebie równoprawne.

Wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadka, opinia biegłego podlegają jednak ocenie i to ona decyduje ostatecznie o wartości danego dowodu w procesie ustalenia prawdy.

Wydaje się, że rola biegłego – tak przecież istotna, powinna znaleźć większe jeszcze niż dotąd zrozumienie zarówno prokuratorów, sędziów jak i samych biegłych aby współpraca biegłego z sądem, i odwrotnie – była prawidłową, opartą o rzetelność, sumiennosc i dbałość o sprawność procesu.

Tak jak to w praktyce ma przecież miejsce w zdecydowanej większości wypadków.